

Stenogram z Forum Myśli Strategicznej

pt. „Społeczne problemy globalne”

- 24 października 2011 r.

Pan prof. Antoni Kukliński

Witam państwa bardzo serdecznie. Wznawiamy cykl posiedzeń Forum Myśli Strategicznej. Jak państwo wiedzą jest on zaplanowany jako cykl trzech spotkań jeszcze w tym roku kalendarzowym. Pierwsze na temat problemów społecznych. Drugie na temat ... sceny globalnej. Trzecie na temat bezpieczeństwa energetycznego Europy. Bardzo dziękuję państwu, że państwo zechcieli przyjść i oddają głos panu profesorowi rektorowi Auleytnerowi. Bardzo proszę.

Pan prof. dr hab. Julian Auleytner, Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, wykładowca Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego

Witam państwa bardzo serdecznie. Moim tematem dzisiaj proponowanym jest temat wyświetlony jako globalne problemy społeczne. Wydaje się, że nas Polaków ten temat nie obchodzi tak specjalnie, w związku z tym pojawia się pytanie dlaczego globalnymi problemami społecznymi mamy się szczególnie zajmować. Ja na to odpowiem może w sposób taki trochę dziwny. Otóż, możemy odpowiedzieć takim pytaniem, dlaczego prof. Wolsztan zajmował się odkrywaniem planet w innych układach społecznych. To jest też pozornie temat w astronomii, który Polaków nie dotyczy, bo my nie mamy ani infrastruktury, ani kadry, a jednak zajmujemy się sprawami, które pozornie odległe mają wpływ na nasze życie. Chcę powiedzieć, że w moim wystąpieniu, zagajeniu będą prawdy, które są państwu znane, ale będą również takie prawdy, fakty, które połączone z tym

co jest znane stwórzają nową jakość spojrzenia na globalne problemy. Tutaj wyświeltam definicje, które są państwu znane, obu procesów związanych z coraz większą współzależnością, integracją, państw, społeczeństw, gospodarek, kultur. Chcę powiedzieć, że czynnik społeczny ma istotne znaczenie, a to dlatego, że przenikają do poszczególnych państw ludzie z innych systemów religijnych, z innych systemów politycznych. Pokażę tutaj na przykładzie uchodźców z poszczególnych państw, jak problem uchodźców może wpływać na sytuację ekonomiczną niektórych państw. Powoli zanika kategoria państwa narodowego. Szczególnym przykładem jest Unia Europejska, w której w tej chwili myśmy się, oczekuje się od nas odpowiedzi co dobrego możemy zrobić dla Unii Europejskiej, co oczywiście będzie dobre dla Polski. Kurczy się przestrzeń społeczna, a to dlatego, że dzięki nowym przestrzeniom wirtualnym czas przestaje istnieć. Po prostu, w realnym czasie potrafimy porozumiewać się, a listy przestają nam być potrzebne w korespondencji, ponieważ mamy szybsze formy porozumienia. Oczywiście są szybsze interakcje, powstają ponadnarodowe korporacje. Tu znana państwu periodyzacja globalizacji pokazuje, że jest to proces i po to go pokazuje, żeby powiedzieć, że globalizacja to nie jest nasz szczególny wynalazek ostatniego czasu, lecz jest to proces, który trwa, przybiera nową jakość, zmienia swoje treści, przy czym ten czwarty punkt to jest nasze pokolenie, otwarcie się przestrzeni wirtualnej, która powoduje, że znika opóźnienie czasowe w komunikacji. Efektem tego otwarcia się przestrzeni wirtualnej jest np. praca na odległość, telepraca, edukacja na odległość, czy sposób organizowania pracy naukowej poprzez telekonferencje. Tu chciałem pokazać Robertsona - cztery wizja globalizacji,

które prowadzą do konkluzji. Mianowicie, globalna ... wspólnota pokazująca, że ludzie nie będą chcieli przyjąć globalizacji, ale będą się organizować poprzez ruchy antyglobalistyczne, ruchy fundamentalistyczne, unikające zgody na integrację powszechną. Druga globalna ..., wspólnota, jest to wizja jednej globalnej wioski, która ujawnia się w grupach pacyfistycznych, ekologicznych, ... w szczególności tu się w jakimś sensie ilustruje ten kierunek. I mamy nie ..., a ..., czyli globalne społeczeństwo jako wizja suwerennych podporządkowanych lub równoprawnych państw otwartych wzajemnie na siebie, a także wizja unifikacji państw i powstanie rządu światowego w długiej perspektywie. I proszę państwa, te cztery wizje globalizacji paradoksalnie ja skonfrontuję z poglądem Jana Pawła II, który się ujawnił w encyklice „...” i stwierdzenie było tam takie, że jedność rodzaju ludzkiego jest zagrożona. Otóż w tej tezie Jana Pawła II z encykliki ujawnia się nowa aksjologia globalizacji. Aksjologia stawiająca na jedność rodzaju ludzkiego. To jest bardzo charakterystyczne w jego wypowiedzi w kontekście krytyki zjawisk kryzysowych w skali globalnej w tejże encyklice i podkreślenia roli rynku i ekonomii z punktu widzenia pewnej moralności. Prezentując te bardzo skrótowe, po części znane państwu tezy, a po części właśnie skonfrontowane z tym co jest często zapomniane, a co tutaj w tej encyklice się ujawniło w postaci jednej tezy, krótkiej tezy, stwierdzeniem, że jedność rodzaju ludzkiego poprzez problemy jakie dotyczą ludzkości jest zagrożona, pokazuje na kierunek myślenia globalnego. Z tym jest związane społeczeństwo ryzyka socjalnego, mianowicie w ramach globalizacji stało się tak, że państwa przestały gwarantować bezpieczeństwo swoim obywatelom. Bezpieczeństwo

socjalne, bezpieczeństwo jako takie. Mało tego, wraz z brakiem gwarancji państwowych pojawiła się potrzeba ubezpieczenia od ryzyk w sensie indywidualnym. To się ujawnia w różnych problemach społecznych. Państwo przestaje być takim powie-działbym, przestaje dawać taki parasol, który ochroniłby człowieka przed ryzykami socjalnymi. Ryzyko socjalne dotyczy nie tylko kwestii ekonomicznych, ale również stabilności pracy, stabilności zdrowia, również podejścia do zdrowia jako takiego oraz środowiska naturalnego. Jest cechą charakterystyczną, że państwo nie jest w stanie zabezpieczyć środowiska naturalnego, lecz wraz z eksploatacją środowiska naturalnego pojawiają się ryzyka, które zagrażają człowiekowi. Ryzyko socjalne dotyczy wszystkich klas społecznych, to jest też charakterystyczna cecha tego co w globalizacji się szczególnie ujawnia, a skutkiem ryzyk socjalnych są nierówności społeczne i te nierówności społeczne, które usiłujemy wyrównywać, ale im bardziej nasze działania zmierzają w kierunku wyrównywania różnic socjalnych, zwłaszcza w określonym społeczeństwie, tym większe różnice socjalne ujawniają się w skali globalnej. I tutaj pojawia się pytanie wobec tego, wynikające właśnie z tego społeczeństwa ryzyka socjalnego, kto ma ryzyka socjalne w skali globalnej asekurować, bo jeżeli mamy ryzyko głodu, jeżeli mamy ryzyko epidemii, mamy ryzyko bezrobocia, ryzyko analfabetyzmu, to pojawia się pytanie jak w skali globalnej tego typu ryzyka socjalne mające zasadniczy, bezpośredni wpływ na los człowieka, mają być asekurowane. Jeżeli ma to czynić państwo to które, Stany Zjednoczone, na pewno nie. Jeżeli ma to czynić rynek, który jest nastawiony na zysk, to pojawia się pytanie, czy on ma za cel uzyskiwanie zysku, czy ma za cel zajmowanie się filantropią. Jeżeli ma to czynić

gospodarstwo domowe jest ono za słabe, żeby wszystkie ryzyka socjalne asekurować, nie jest w stanie tego zrobić, zwłaszcza, że np. bezrobotni jako tacy nie są w stanie rozwiązać swojego problemu socjalnego, ponieważ są bezrobotnymi. Potrzebny jest inny podmiot, który by rozwiązał problem bezrobocia np. w Unii Europejskiej, bo bezrobotni tego nie uczynią. Jeśli ma to uczynić Unia Europejska, to pojawia się pytanie, czy mamy priorytety w Unii Europejskiej, które asekurowają ryzyka socjalne obywateli Unii Europejskiej. Jeśli ma to czynić ONZ, to pojawia się pytanie, co ONZ ma w sprawach globalnych kwestii społecznych do zaproponowania. Zanim do tego dojdę, żeby odpowiedzieć na pytanie, co robi ONZ najpierw chcę wykorzystać pewien schemat, który niektórym z państwa już jest znany, bo ja go ujawniłem na konferencji w ... w tym roku, np. pan prof. Sadowski zna, natomiast niektórzy z państwa jeszcze nie. W Stanach Zjednoczonych na jednym z uniwersytetów zadano sobie pytanie, wiadomo, że ubóstwo jest czymś złym, ale może są jakieś korzyści wynikające z ubóstwa. Spróbujmy wobec tego odpowiedzieć na pytanie, czy z ubóstwa mogą płynąć jakiegokolwiek korzyści dla społeczeństwa otóż, studenci, którzy na to pytanie odpowiadali, powiedzieli, jest zasadniczym korzyścią z ubóstwa to, to ubodzy są tania siłą roboczą. W skali globalnej oznacza to oczywiście migrację z krajów biednych do krajów bogatych, ale również przetrzymywanie kapitału do krajów biednych, ponieważ tam jest tania siła robocza. Więc pierwszy, zasadniczy korzyść z ubóstwa jako takiego, a jest to kwestia socjalna w skali globalnej jest to, że istnieje tania siła robocza, którą można eksploatować. Drugim korzyścią jest to, że z faktu, iż istnieje tania siła robocza wynika, że biedni subsydują

bogatyh swoją pracą. Innymi słowy mówiąc, jeżeli przyjeżdża do Polski Ukrainka to tą Ukrainkę zatrudniamy w gospodarstwie domowym, w którym oboje państwo pracują i zarabiają a ona za nich wykonuje prace domowe, a może nawet w ogrodzie coś zrobi, to jest zdecydowanie tańsze niż zatrudnienie państwa do tego typu zadań. Oczywiście takich przykładów można podawać więcej. Ja nie podaję przykładów z krajów kolonialnych, gdzie ludzie innej rasy służyli białym do tego, ażeby tanio wykonywać dla nich pracę, ale jest to pożytek z ubóstwa płynący, czy chcemy czy nie chcemy jest taki fakt wynikający właśnie z takiej obserwacji. Po trzecie, biedni sprzyjają tworzeniu miejsc pracy dla ich obsługi. Im więcej biednych, tym więcej administracji socjalnej do obsługi biednych. Im więcej biednych na świecie, tym więcej organizacji społecznych zajmujących się tymi biednymi na świecie, stąd jest to pożytek, bo on tworzy miejsca pracy obsługujące ludzi biednych. Dalej. Z ubóstwa wynika pewien pożytek taki, mianowicie, że ubodzy kupują dobra tanie, przecenione, niepotrzebne, które byśmy musieli wyrzucić, a tak one jeszcze się tym ubogim przydadzą, oni zagospodarują. Z drugiej ręki, są takie sklepy, które bardzo dobrze prosperują dlatego, że są ubodzy. Proszę państwa, my się z tym nie musimy zgadzać. Ja prezentuję tu pewien pogląd niekoniecznie mój, ale taki, który funkcjonuje na świecie i który musimy znać. Dalej. Pożytkiem z ubóstwa jest to, że ubodzy stwarzają szansę awansu społecznego w hierarchii społecznej. Dzięki ubogim wiemy, że nie jesteśmy ubodzy i że jesteśmy wyżej tej hierarchii społecznej niż ci ubodzy. Mało tego, możemy jeszcze awansować dzięki temu, że jest większe ubóstwo, i tak to wygląda w różnych krajach afrykańskich na przykład, tych, które są daleko w

hierarchii ... Jeszcze powiedzmy jedna charakterystyczna cecha z ubóstwa wynikająca jako pożytek. Otóż, istnienie ubogich legitymizuje istnienie dewiantów i patologii społecznej, to znaczy, że usprawiedliwia nam to fakt, że w społeczeństwie wraz z ubóstwem pojawiają się patologie społeczne i dewianci, ale gdyby ubogich nie było to prawdopodobnie trudno byłoby nam wytłumaczyć właśnie te patologie i dewiacje. To, że alkoholicy są i wśród profesorów i wśród ubogich, to my wiemy, natomiast generalnie rzecz biorąc jest to pewien stereotyp myślowy, który funkcjonuje bardzo dobrze w społeczeństwie. I teraz proszę państwa z tych pożytków z ubóstwa popatrzmy na ranking, który został przygotowany, najbliższy ranking ... w postaci ... będzie opublikowany w listopadzie, za miesiąc, stąd posługuję się rankingiem dostępnym za ubiegły rok, ale niestety ten ranking był przygotowany na rok 2007/8, w związku z tym w tym rankingu na pierwszym miejscu stoją kraje, które już z powodu kryzysu powinny być obniżone o kilka miejsc, stąd proszę się nie dziwić, że w tym rankingu np. jest Islandia i Irlandia. Na pierwszy miejscu pozostanie Norwegie na pewno, dlatego, że ona nie odczuwa skutków kryzysu ekonomicznego. Na drugim miejscu jest ulokowana Australia. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że Australia jest mniej licznym krajem od Polski, a po II wojnie światowej w ciągu tych 50 lat niebywale awansowała do przodu, m.in. dzięki polityce Jerzego Zubrzyckiego. Jerzy Zubrzycki jest ojcem chrzestnym wielokulturowości australijskiej i jak mi kiedyś opowiadał w ... za życia, ja byłem u niego w 94 roku, oni przyjęli, Anglicy, którzy zarządzali Australią, przyjęli jego propozycje programu wielokulturowości, który pozwolił na sprowadzanie młodzieży z całego świata do Australii. To było czynni-

kiem przyspieszającym. Na trzecim miejscu jest Islandia, na czwartym Kanada, na piątym Irlandia. Otóż te kraje cieszą się w rankingu światowym przede wszystkim długą, oczekiwaną długością życia przy urodzeniu, wynoszącą już ponad 80 lat. Małe niemowlę, które się rodzi w tym kraju w pierwszej piątce, ma szansę przeżycia już ponad 80 lat. PKB w tych krajach przekracza, w zależności, Norwegia ma ponad 53 tys. dolarów na głowę, Australia, Islandia, Kanada - ponad 35 tys., Irlandia - 44; ona się nieco obniży, ale nie będzie to prawdopodobnie znaczący spadek. Kraje te mają bardzo wysoki wskaźnik dostępu do edukacji na trzech poziomach kształcenia. Poziomie kształcenia podstawowego, średniego i wyższego i w związku z tym te indeksy w przypadku Norwegii wynoszą w tej chwili 1,0 i do Norwegii odnoszą się można powiedzieć pozostałe indeksy wszystkich krajów na świecie. Norwegia jest traktowana w tej chwili jako kraj o numerze jeden. Irlandia też ma tutaj jeden, ale jak powiedziałem była cofnięta w tym rankingu. Być może, że Luksemburg jeszcze też może osiągnąć wskaźnik - jeden PKB. Polska jest na 41 miejscu, przy czym trzeba powiedzieć, że od czasów rządów premiera Buzka jest to przełom milenijny 2000/2001. Polska wkroczyła do grupy krajów wysokorozwiniętych. Podkreślam, krajów wysokorozwiniętych, gdzie różnice między nimi, między tymi krajami wysokorozwiniętymi, tu się uwidaczniają np. w długości życia, w produkcie narodowym na głowę innego mieszkańca. Polska z produktem krajowym prawie 16 tys. ma ten produkt krajowy dwukrotnie niższy, ponad dwukrotnie niższy, od ponad Australii, czy Kanady, gdzie dostęp do edukacji stawia nas na czołowym miejscu na świecie, bo jesteśmy wśród 24 krajów na świecie z dostępem do edukacji na trzech poziomach kształcenia, co wcale nie ozna-

cza wysokiej jakości kształcenia jeszcze. To są wskaźniki, które nam przybliżają problem, natomiast jeśli chcemy precyzyjnie popatrzeć na problemy światowe to musimy odnieść się do tych krajów, które są w ostatniej dziesiątce rankingu. I tutaj ta ostatnia dziesiątka rankingu, to są kraje przede wszystkim afrykańskie, ale jest wśród nich Afganistan, gdzie Polacy mają misję wojskową. My w Afganistanie jesteśmy w jednym z najuboższych krajów świata, kraju, który jest na 181 miejscu, 140 pozycji za nami, gdzie oczekiwana długość życia przy urodzeniu wynosi 43 lata, gdzie jest produkt narodowy brutto na głowę piętnastokrotnie niższy od Polski. Otóż, piętnastokrotnie niższy. My mamy do Australii dwukrotnie niższy produkt narodowy, a to jest 15 razy różnica. Otóż, zadaliśmy sobie trud odpowiedzi na pytanie, jaki jest dystans między nami jako Polską na 41 miejscu, a krajami, które są w pierwszej piątce. Ile czasu potrzeba, żeby osiągnąć ich parametry. To jest czas około 20 lat, żeby wyrównać się z parametrami np. Australii, czy Kanady, 20 lat różnicy. Natomiast jeśli patrzymy na te kraje z ostatniej dziesiątki, to jest to prawdopodobnie około 100 lat różnicy, żeby dostać te parametry, które w tej chwili mają kraje w czołówce raportów światowych, to jest różnica 100 lat. Proszę państwa to nie jest li tylko gra na wyobraźnię i na wrażliwość społeczną, to jest pytanie, co my jako rodzaj ludzki mamy do powiedzenia w sprawach biedy na świecie w krajach najniżej rozwiniętych. Jak rozwiązywać tego typu problemy, które są dla nas bardzo poważnym obciążeniem historycznym w jakimś sensie. My wprawdzie nie byliśmy krajem kolonialnym, ale kiedyś na ileś lat, ktoś nam powie, co żeście zrobili, żeby tym ludziom pomóc. Otóż, żeby coś zrobić to trzeba pokazać jak się u nas planuje

pomoc rozwojową jako procent PKB. Tu pokazana jest statystyka od 2006 do 2010 z perspektywą 2015 r., zero trzydzieści trzy setne procenta PKB planowana jest na 2015 r. Obecnie jest to, dwa tysiące, zero siedemnaście i najczęściej są to składki do organizacji międzynarodowych zajmujących się problemami biedy na świecie, problemami tej kompleksowo rozumianej biedy na świecie. To są nasze składki, które są wliczane do tego typu, bo my przecież musimy płacić składki do organizacji międzynarodowych jako, że jesteśmy w ONZ. Więc to określa nasze miejsce, przy czym docelowo to powinno być w granicach 2 proc., ale to dotyczy krajów, które mają argumenty na rzecz zwiększania swego udziału. Generalnie rzecz biorąc ja nie mam statystyki, która by odpowiadała na pytanie ilu Polaków pracuje w pomocy rozwojowej na świecie, w organizacjach międzynarodowych. Natomiast chcę powiedzieć, że ONZ przyjęła milenijne cele rozwoju, one są tu wymienione, wśród których do milenijnych celów rozwoju, założonych do realizacji między rokiem 2001 a 2020 przyjęto wyeliminowanie skrajnego ubóstwa i głodu. Trzeba powiedzieć, że liczba ludzi, którzy znajdują się w skrajnym ubóstwie faktycznie w ciągu ostatnich 10 lat zmniejszyła się dwukrotnie, z 800 do 400 mln w skali światowej. Natomiast syndromem skrajnego ubóstwa i głodu jest nie tylko brak pracy, ale dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej, zabezpieczenia socjalnego. To jest generalnie syndrom biedy, który wynika z ryzyk socjalnych związanych z sytuacją danego kraju. Milenijnym celem rozwoju jest zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym, dotyczy to zwłaszcza kobiet w krajach arabskich i w krajach afrykańskich, gdzie ze względu na kulturowe opóźnienia, ze względu na obyczaje kobieta nie jest dopuszczana do szkoły podstawowej, a jej

córka dziedziczy status edukacyjny matki, taka jest prawda. Promuje się równość płaci awansu społecznego. My tu mówimy o sprawach, które dla nas są bardzo oczywiste w Unii Europejskiej i w Polsce, to są problemy, które u nas praktycznie rzecz biorąc są marginalne jeśli się o nich mówi, ale np. rozwiązaliśmy problem o umieralności dzieci. Kiedy zaczynaliśmy transformację ustrojową mieliśmy wskaźnik 19 promil, obecnie mamy około pięciu i to wcale nie jest zasługa państwa, żeby było jasne. Zasługą naszych obywateli różnego rodzaju akcji społecznych, orkiestry Owsiaka, Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, który jest niewidoczny a działał, było wyposażenie szpitali dziecięcych w aparaturę, która by pomagała dzieciom przeżyć i stąd wskaźnik ten zasadniczo zmalał. I tu zbliżyliśmy się do Szwecji, gdzie u nas w tej chwili jest 5 promil, u nich jest niepełne 3 promile. Ten dystans się zasadniczo zmniejszył. Poprawa opieki zdrowotnej nad matkami jest czymś oczywistym u nas, natomiast to jest temat, który zostaje na świecie jako nierozwiązany. HIV, AIDS i ekologia, to jest temat ekologiczny, którym będziemy się zajmować również w ramach naszego forum, ponieważ została wydana bardzo ciekawa książka ... brata byłego prezydenta Republiki Federalnej Niemiec, na temat piątego czynnika i to jest właśnie problem rachunku ekologicznego, o którym będziemy mówić na spotkaniu w nowym roku już. Teraz chciałem pokazać kilka map, to jest mapa głodu na świecie. Ona jest niestety mało widoczna, ale pokazuje ten ciemny kolor, to jest kolor wiśniowy, że więcej jak 35 proc. jest oznaczone dla koloru wiśniowego, to są ludzie znajdujący się w sferze głodu bezpośredniego. Więcej jak 35 proc. populacji tych krajów zaznaczonych w kolorze wiśniowym znajduje się w sferze bardzo

dotkliwego, doświadczonego głodu. Kolor pomarańczowy to jest kolejne między 20 a 34 proc. społeczeństwa danego kraju bezpośrednio odczuwa głód. Kolor żółty pokazany jest dla Chin, to jest ciekawe, bo mimo rozwoju w Chinach istnieje problem głodu w Chinach, jest to około między 10 a 20 proc. populacji chińskiej jest doświadczanych głodem. I oczywiście państwo widzą te kolory, które nie dotyczą krajów doświadczonych głodem, to jest cała bogata północ, Kanada, Stany Zjednoczone, mniej bogata Rosja, ale też nie doświadczająca głodu i oczywiście cała Unia Europejska, a na południu globu to jest przede wszystkim Australia, Argentyna i Chile.

Natomiast nawet Brazylia ma pewne problemy z głodem w swoim społeczeństwie, więc to jest pokazane tutaj. Oczywiście informacja, że co 6 sekund umiera dziecko z powodu głodu, co 6 sekund na świecie umiera dziecko. To ma taki sam zegar powiesić w Warszawie, który inaczej odmierza czas aniżeli nasz dług w Polsce, ale pokazujący ile dzieci umarło co sześć sekund w skali roku z powodu głodu i powodu braku solidarności międzynarodowej dla rozwiązania problemu. A dzisiaj dlatego powstają te problemy społeczne na świecie w postaci protestów, że rządy, elity polityczne kredytują banki na świecie i okazuje się, że nagle znajdują się pieniądze na cele związane z bankami, a nie było ich wcześniej na cele związane z problemami globalnymi na świecie w postaci m.in. głodu. Dalej idąc chcę pokazać następny temat - wskaźnika alfabetyzacji na świecie. I znowu tu kolor ciemnobrązowy to pokazuje społeczeństwa, gdzie ponad połowa społeczeństwa to są analfabeci. Oczywiście dotyczy środkowej Afryki. Kolor wiśniowy to jest między 50 a 60 proc. ludzi, którzy umieją czytać, bo to jest wskaźnik alfabetyzacji. Kolor granatowy to

jest dla tych krajów, które nie mają problemów z dostępem do edukacji. Proszę zwrócić uwagę jak te dwie mapy ze sobą się pokrywają. Ta mapa głodu i ta mapa alfabetyzacji. Jeśli byśmy nałożyli te mapy to się okazuje, że następuje intensyfikacja globalnych problemów społecznych w krajach, w których istnieje bieda związana z brakiem dostępu edukacji, z brakiem dostępu do żywności, z brakiem dostępu do służby zdrowia, ponieważ dotyczy to również służby zdrowia. Kolejny temat wiąże się z uchodźcami. Otóż, uchodźcy to z kolei jest temat, który odnosi się do wojen i prześladowań. Tu największe źródła uciekinierów są zaznaczone w liczbach przekraczających 100 tys. Kolor brązowy to jest więcej niż 500 tys. ludzi, uchodźców w liczbach w końcu roku 2007. Proszę zwrócić uwagę, że te mapy pokazują intensyfikację problemów uchodźców w krajach dotkniętych przede wszystkim wojną lub prześladowaniami, określonymi prześladowaniami. Pojawia się pytanie, gdzie ci ludzie uciekają? I tu jest najciekawsza odpowiedź, bo to wcale nie jest tak proszę państwa, że oni uciekają do Stanów Zjednoczonych. To jest proszę państwa odpowiedź głównych krajów, najpierw może kraje pochodzenia uchodźców według ilości. A więc Irak - ponad 2 mln, z czego połowa zaledwie pod opieką komisarza Narodów Zjednoczonych ds. uchodźców. Kolumbia, ponad pół miliona. Sudan, ponad pół miliona. Somalia, prawie pół miliona. Burundi. To są roczne informacje, to nie jest łączna liczba, to jest co roku tyle ludzi, które zmienia miejsce kraju uciekając. I teraz kraje, do których oni uciekają. Głównym krajem przyjmujących uchodźców jest Pakistan, ponad 2 miliony, w końcu 2007 to jest Pakistan, który aż tyle ludzi przyjął do siebie. Drugim krajem jest Syria. Trzecim Iran. Te trzy kraje, to jest proszę państwa

trzy, cztery, ponad cztery i pół miliona ludzi przyjętych z krajów, z których oni uciekli, to są kraje arabskie, kraje, w których wykorzystuje się później biednych uciekinierów i biedne dzieci do aktów terrorystycznych. Był pokazywany w bardzo późnych godzinach nocnych w Polsce film o edukacji dzieci od szóstego roku życia do zamachów terrorystycznych, do przygotowywania ich do zamachów terrorystycznych, od szóstego roku życia. To są właśnie potencjalni uchodźcy, gdzie można ich wykorzystać do celów związanych z realizacją określonej polityki. Dopiero na czwartym miejscu są Niemcy, które w ten sposób rozwiązują swoje problemy demograficzne, ale jednocześnie stwarzają nowe problemy związane z polityką narodowościową. I potem znowu jest Jordania, a potem jest Tanzania w Afryce. Jordania i Tanzania nie należą do najbogatszych krajów. Wśród tych krajów, które są głównymi gospodarzami dla uchodźców są tylko dwa kraje z Unii Europejskiej, to są Niemcy i Wielka Brytania, a Stany Zjednoczone są na znacznie odleglejszym miejscu przyjmując prawie dziesięciokrotnie mniej uchodźców aniżeli sam Pakistan. I teraz proszę państwa dalsze jeszcze informacje pod kątem wody, woda dla życia. Otóż, ponad 1 miliard ludzi na świecie nie ma dostępu do wody spełniającej warunki czystości, to jest problem nie Europy, gdzie zaledwie 2 proc. ludzi nie mających wody czystej, ale 65 proc. to jest Azja. W Indiach 750 mln ludzi nie ma toalet w domach, wykorzystuje Ganges, jeśli jest blisko lub dopływy Gangesu. To jest problem czystości wód w Indiach, wielkiego kraju, ponad miliardowego kraju, który rzutuje na strukturę ludności świata. Mamy informacje statystyczne o umieraniu dzieci z powodu chorób. Światowy Dzień Wody to jako informacja dla tych, którzy świętują określone dni, ale to

służy uświadomieniu problemów wody na świecie. Polska należy do krajów, gdzie nie ma, ale o tym była mowa na innych spotkaniach, nie ma racjonalnej gospodarki wodnej, niestety, my marnujemy dużą ilość wody. Teraz program zwalczania AIDS, to jest mapa zagrożeń w skali światowej. Ona pokazuje znowu ciemnym kolorem, gdzie znajdują się ogniska i tu jest bardzo ciekawe jak dalece Rosja w tym zakresie jest doświadczona problemem AIDS. Oczywiście nie mówi tak bardzo, od czasu do czasu padają liczby, ale ona na mapie świata jest pokazana jako kraj, gdzie jest od 1 do 5 proc. ludzi zakażonych AIDS, to tak mniej więcej ta skala pokazuje. Tam gdzie jest ten najciemniejszy kolor to jest do jednej trzeciej populacji południowej Afryki np. zakażonych AIDS, bo to jest od 15 do 34 proc. To rzutuje bezpośrednio na rodziny. Ja kiedyś miałem nawet wykład o sytuacji sierot, gdzie oboje rodzice zmarli na AIDS, oboje rodzice zmarli a zostały dzieci i kto się ma tymi dziećmi zajmować w krajach właśnie Afryki Południowej. Więc mamy również statystykę o 3 milionach ludzi, którzy umierają w skali roku, o liczbie nosicieli wirusa HIV, o zagrożeniu Afryki. Również o problemach kobiet, które są dotknięte wirusem i o urodzeniach codziennych w skali światowej dzieci urodzonych zarażonych wirusem HIV. Co roku umiera na AIDS ponad 570 tys. poniżej 15 roku życia. To są dane statystyczne Światowej Organizacji Zdrowia. Teraz chcę pokazać, że mimo tych wszystkich diagnoz, dlatego że mając diagnozę przystępować można do działań. Przy czym podkreślam jeszcze raz, że Polacy i Polska nie jest przygotowana na edukację młodzieży do działań w skali globalnej. My edukujemy młodzież dla potrzeb związanych z polskim rynkiem pracy, natomiast trzeba powiedzieć, że to wszystko o czym tu mówię, stwarza wielkie

szanse dla młodzieży polskiej uczestniczenia w globalnym rozwiązywaniu problemów socjalnych poprzez różnego rodzaju organizacje, np. organizacje Narodów Zjednoczonych ds. ochotników. Byłem kilka lat temu na Cabo Verde, biedne państwo w Afryce Zachodniej, 1,5 tys. km od wysp kanaryjskich w kierunku równika, gdzie znajduje się wulkan Fogo, jest to wyspa wulkaniczna składająca się z wulkanów. W środku tego krateru wulkanu znajduje się wioska. W tej wiosce znajduje się szkoła składająca się z pomieszczenia, które jest połową tego pomieszczenia. W szkole tej uczą się dzieci wszystkich roczników od pierwszej klasy do siódmej klasy. Uczy te dzieci jedna nauczycielka ochotnik z Republiki Federalnej Niemiec, która uczy tych dzieci według własnych możliwości matematyki, geografii, fizyki i tego wszystkiego co tym dzieciom można dać jako nauka, ponieważ ta wioska jest nieliczna. Dzieci do tej szkoły dojeżdżają na osiołkach. Rola młodego człowieka, który w wieku 21-30 lat jest przygotowywany do tego typu działania jak wolontariusz ONZ jest w Polsce w ogóle nieznaną, a w gruncie rzeczy stawia nas to w sytuacji, w której moglibyśmy również w ten sposób mieć swój udział w rozwiązywaniu globalnych problemów społecznych, tylko to jest problem edukacji. To jest problem edukacji dla globalnej polityki. Chcę podać przykład w Polsce może mało znanego Ludwika Rajchmana. To był człowiek pokroju Janusza Korczaka. Ludwik Rajchman był założycielem UNICEF-u, Funduszu Narodów Zjednoczonych ds. dzieci po II wojnie światowej. Ludwika Rajchmana do Polski nie wpuszczono w okresie komunistycznych. Umarł na emigracji i tam został pochowany. Jedyna książka Ludwika Rajchmana ukazała się na Węgrzech. Polaka, który jako lekarz chciał pomagać, ponieważ wyniósł swoją formację działania

naszych dzieci z domu rodzinnego od siostry Aliny Radlińskiej i brata, który w Powstaniu Warszawskim zginął. Ludzi, którzy przed II wojną światową mieli formację służby drugiemu człowiekowi w potrzebie. Tu daję kilka przykładów na zakończenie, światowego programu żywnościowego, to jest taki program, który interweniuje w miejscach, gdzie się pojawia głód. Tu w szczególności jest ropa za żywność, ażeby rozwiązywać problemy Iraku i ludności Iraku, żeby nie trzeba było z uchodźcami mieć do czynienia, lepiej tę ludność zatrzymywać. Pomocą w ramach programu - ropa za żywność, zostało objętych 60 proc. Irakijczyków tych, którzy nie zdążyli wyjechać z kraju. Są to kontrakty idące w miliardy dolarów i oczywiście to jest praca, to jest praca tych miliardach, bo te miliardy to nie jest przepływ gotówki, to jest obsługa ludzi. Programy, Światowy Program Żywnościowy współpracujący z FAO, to jest żywność dla życia. Za tym wszystkim się kryją szczegóły mówiące, że proszę bardzo, dajemy żywność, ale coś za tę żywność macie zrobić i tu są różnego rodzaju programy, które za tym się wszystkim ujawniają, np. żywność dla pracy, jeśli w danym kraju robotnicy przygotowują meliorację, to zostają nie wynagrodzenie, ale dostają żywność. Na zakończenie zbliżam się do pewnych podsumowań. Pojawia się pytanie, czy w skali globalnej mamy organizacje, które zajmują się rozwiązywaniem problemów socjalnych. Tak. Otóż mamy nie tylko te organizacje wyspecjalizowane jak UNESCO ds. alfabetyzacji, czy jak WHO dla spraw zdrowia, czy ... dla spraw pracy. Mamy programy zadaniowe realizowane w grupie Banku Światowego. Bank światowy jest traktowany jako instytucja finansowa, która nam się nie kojarzy w ogóle z rozwiązywaniem problemów socjalnych świata. Otóż wręcz przeciwnie. Bank Światowy

angażuje się w bardzo mocne programy edukacyjne na całym świecie, udziela kredytów, pożyczek na edukację. W ramach Banku Światowego są różne są różne organizacje finansowe, które realizują programy rozwiązywanie problemów społecznych według możliwości rządów, bo te programy nie są narzucane rządowi, ale są z rządami negocjowane. I tu jest właśnie grupa Banku Światowego, która pokazuje skalę problemów finansowych jako w Banku Światowym są przerabiane na programy ekonomiczno-społeczne, tyle tylko, że wszystko co w tej chwili mówię o Banku Światowym w tym roku, i w ubiegłym, w ramach kryzysu finansowego zaczyna się załamywać, bo trzeba ratować finanse światowe, a nie rozwiązywać problemy globalne, w związku z tym cała koncentracja wysiłku finansowego świata idzie w kierunku ratowania finansów światowych, a nie w kierunku rozwiązywania globalnych problemów społecznych, czyli zadłużania się dalszego. To jest pułapka zadłużenia, o której będziemy też mówić na jednym z forum, prawdopodobnie w nowym roku, ponieważ przygotowujemy takie seminarium poświęcone sytuacji finansowej świata. To jest ostatnia plansza. Chodzi o cele i funkcje te, które powinny być realizowane w szczególności jako inwestora w społeczeństwo, w zdrowie, edukację, w środowisko, infrastruktura, reformy polityczne, jako Bank Światowy, jako doradca, ponieważ właśnie ci doradcy z całego świata, nie ma niestety polskich doradców, można odgrywać istotną rolę w reformowaniu państw, w kierunku poprawy ich sytuacji socjalnej. Ostatnia plansza pokazuje co może Bank Światowy robić jeżeli działa normalnie, nie pod presją kryzysu. Kończąc odpowiadam na pytanie, co my z pozycji państwa na 45. miejscu możemy próbować robić w zakresie rozwiązywania globalnych problemów społecznych. Dziękuję za uwagę.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję panu rektorowi za bardzo piękną prezentację zawierającą wiele rzeczy nowych. Ja chciałbym rozpocząć dyskusję takim pytaniem - jak by pan rektor ocenił ostatnie 20-lecie neoliberalizmu jako ideologii, która ułatwiała, czy utrudniała rozwiązanie światowych problemów społecznych. Otóż, mnie się wydaje, że jest, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że neoliberalizm niejako ideologicznie zakładał, że nie ma problematyki społecznej, że jest tylko problematyka ekonomiczna. Mnie się wydaje, to jest bardzo istotne, że w ciągu ostatnich 20 lat, może się mylę, może jest inaczej, ale to jest jedna sprawa. Druga sprawa, to chciałbym prosić o specjalny komentarz na temat dwóch krajów, które są największym laboratorium transformacji społecznej w historii świata: Chin i Indii, żeby jednak troszeczkę powiedzieć na czym polega to laboratorium Indii i laboratorium Chin. Mnie się wydaje, że w obu przypadkach o dwóch rzeczach się mówi: że zmniejszył się udział osób w skrajnym ubóstwie i to zarówno w Indiach jak i w Chinach. Z drugiej strony w obu krajach pojawia się klasa średnia a jeszcze jest jedna rzecz, która nas interesuje, mianowicie w tych krajach pojawiło się sto, dwieście, trzysta, czterysta milionów nowych konsumentów, nowym producentów, nowych uczestników rynku pracy. I teraz jeszcze jedno, jakie są korzyści z ubóstwa. Mianowicie, ubóstwo przez długie lata chroniło ekologię światową, bo póki ten Hindus, czy Chińczyk umierał z głodu na bruku, to było wszystko w porządku, bo jego śmierć miała niezawielkie implikacje ekonomiczne. Teraz jak ten Chińczyk i Hindus próbuje sobie kupić samochód czy inne rzeczy, to stanie się nieszczęściem i teraz ja twierdzę, że trzy kraje pogrzebią ekologiczną przyszłość

świata; to są Stany Zjednoczone, Indie i Chiny. Dlaczego Stany Zjednoczone? Dlatego, że Stany Zjednoczone nie chcą zmienić modelu swojej konsumpcji. Bush stary jeśli państwo pamiętają, powiedział, że stal życia amerykański nie jest przedmiotem do negocjacji. Ale wszelkie próby o tym, np. żeby samochody były mniejsze, czy coś takiego, itd. Teraz, i powiedzieć teraz Chińczykom i Hindusom, że moi panowie, wy nie możecie powtórzyć modelu konsumpcji, które ukazał się w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Jeśli powtórzycie, to zamordujecie świat. I tu chciałbym prosić o kilka komentarzy, które troszkę bulwersują mój umysł, ale to mnie się wydaje jest. Ostatnia sprawa, to jest sprawa Polski. Otóż, to jest w ogóle generalnie smutne, że cały system polskiej edukacji, cały system polskiego społeczeństwa. Proszę państwa zwróćmy uwagę, nie przygotowuje nas do żadnej roli globalnej, to co pan wspomniał. Ale powiedzmy sobie szczerze, ten nasz aparat, nasza telewizja, ten potężny, zbrodniczy aparat do ogłupiania 40-milionowego narodu. To jest potężny aparat i rzecz ciekawa, że żadna z istniejących formacji politycznych, które przychodzą nie kwestionuje tego aparatu. M.in. to co pan rektor mówi, potrzebne są migawki z Indii w naszej telewizji, migawki z Chin, migawki z Brazylii, itd. itd., żeby do młodego człowieka - Polaka wszedł obraz, globalny obraz świata, w tym obraz globalnych problemów społecznych. Tak? Otwieram dyskusję. Proszę bardzo.

Pan Jan Solarz

Proszę państwa ja chciałbym może na chwilę podjąć wątki nieco teoretyczne, to znaczy, chodzi mi głównie o to, czy globalne, społeczne problemy możemy rozwiązać przy pomocy mnożenia międzynarodowych instytucji, tak jak to było dotychczas, bo

do tego trzeba dodać jeszcze banki rozwojowe, które pan pominął. Bank Światowy to jest część i to jest jeden z banków rozwojowych, więc to jest trochę szerzej ujęte. Czy możemy mówić o właśnie ubezpieczycielu i reasekuratorze. Mnie się wydaje, że podejście poprzez system ubezpieczeń i reasekuracji jest podejściem zdrowszym, ponieważ nie wywołuje efektu zarażania się, nie rodzi ryzyka systemowego, czyli nie powstaje w miejsce ryzyka społecznego ryzyko systemowe, czyli nakładanie się tych ryzyk i jeszcze potęgowanie wobec czego istniejącego ryzyka systemowego. Ja bym powiedział w ten sposób, że my powinniśmy wykorzystać szerzej instrument ubezpieczeń do tego celu. Jeżeli mamy ludzi ubogich bo było gradobicie, mamy ludzi ubogich bo ich zalało, to oni nie rozumieją, że trzeba wykupić polisę i to się nie dzieje gdzieś w Indiach, tylko w Polsce. W Polsce też są ludzie ubodzy, więc ja bym proponował, żeby po prostu zastanowić się czy na tej fali ataku na sektor finansowy, szczególnie globalne banki, nie należałoby właśnie rozwinąć idei globalnych ubezpieczeń, ale wolałbym, żeby to byli globalni reasekuratorzy dlatego, że wydaje się, że w tym momencie my kasujemy określone straty i nie tworzymy możliwości sztucznej administracji, koszty są minimalne, bardzo wiele zalet, nie chciałbym zajmować czasu państwa wyliczaniem tych zalet. I to jest jedna sprawa, którą chciałem podnieść. Druga sprawa, to jest sprawa związana z tym, że pan powiedział, że kurczy się przestrzeń społeczna. Mnie się wydaje, że to jest ruch dwukierunkowy. W tej chwili powstaje bardzo dużo internetowych portali społecznościowych. Ludzie się skrzykują, nie tylko oburzeni się skrzykują, ale właśnie ludzie, którzy chcą pomóc. Bardzo skutecznym się okazuje danie ogłoszenia, które

przekona i rozwiązuje problem, ludzie pomagają, jeżeli widzą, że to jest autentyczne i doświadczenie życiowe mówi, że sytuacja, którą widzą jest nie wymyślona przez media, tylko ma miejsce w rzeczywistości i oni wyciągają wtedy rękę przy pomocy tego medium, z którego korzystają. Ja bym był wcale nie taki do końca przekonany, czy to jest tak. Ostatnia sprawa, to jest ta sprawa tych państw narodowych. Mnie się wydaje, że to jest kwestia meblowania przestrzeni. Była kiedyś moda na takie mieszkania, komunałki, ze wspólną kuchnią, toaletami, itd. Wtedy wszystko było na klucz, było zamykane i każdy się odgradzał, i wtedy był ten ekonomiczny nacjonalizm, mieliśmy ten model. Teraz mamy model otwartej przestrzeni, czyli kuchnia jest otwarta, sypialnia jest otwarta i każdy się umawia gdzie sobie postawi tą granicę. Myślę, że ten koniec, to jest koniec postawienia granicy na granicy państwowej. A te granice istnieją, bo ludzie się dobierają stylem życia, dobierają się preferencjami, muzyką, kulturą, subkulturą. Mnie się wydaje, że po prostu troszkę nam nie brakuje tego, że ta cyberprzestrzeń, ten czas rzeczywisty, on z jednej strony rodzi zagrożenia, ale stwarza równocześnie bardzo duże, kreatywne możliwości z przezwyciężenia tych problemów. Więc ja bym powiedział tak, że te problemy się nie tylko kumulują, one się rozwiązują dzięki tym zdobyczom w zakresie internetu i edukacji cyfrowej, bo wydaje mi się, że warto by popatrzeć na jeszcze jeden schemat, to znaczy edukacja cyfrowa, dostęp do internetu szerokopasmowego, itd. Jednym słowem ja wolałbym podjąć wątki nieco teoretyczne, a nie spierać się o poszczególne elementy tego programu globalnych problemów, bo zdaje się, że o tym się spiera dyplomacja, uzgodnienia itd. I to jest pewien proces,

który poznawczo niewiele wnosi, bo to jest kwestia lobbingu i siły przetargu i zapisu jakiś uzgodnień, wydatków w danym momencie. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę bardzo. Nazwisko proszę podawać.

Pan Mirosław Wawrzyński

... Taką mam refleksję, dwie refleksje mi się nasunęły po wykładzie pana profesora. Mianowicie, pierwsza rzecz, że powiedział pan o działaniach Europy i Stanów Zjednoczonych wobec krajów afrykańskich związanych z kwestiami ..., ale w tej chwili jest bardzo silnym graczem w kwestiach wyciągania z ubóstwa chociażby Afryki i Chin. Chiny prowadzą bardzo dynamiczną politykę inwestowania w różnego rodzaju kraje afrykańskie, nie bawią się we wszelkiego rodzaju programy pomocowe, demokratyzację, dostarczenia żywności, zamiast tego dostarczają drogi, linie kolejowe, budują autostrady i w ten sposób budują infrastrukturę w tych państwach biednych, wyciągając z tych państw zasoby surowcowe, poniekąd dają im pracę. Ukazała się dwa, czy trzy lata temu taka książka ekonomisty ..., która wykazywała zupełnie inną, niską przydatność problemów pomocowych europejskich, amerykańskich, które wręcz wzmacniają, rozszerzają sferę biedy i ubóstwa w tych krajach właśnie afrykańskich i one ilość pieniędzy, która została wpompowana liczona jest w biliony dolarów a efekty z tej pomocy są żadne. Efektywność pomocy w Chiny wydaje się być bardziej skuteczna, bo Chiny inwestują w infrastrukturę, nie bawią się w programy demokratyzacji, po prostu to ich nie interesuje. Kolejna taka rzecz związana z kwestiami umocnienia ubóstwa w krajach właśnie afrykańskich jest taka, podam przykład ..., że niestety, ale Europa, swoją

żywnością, która jest dotowana przez Unię Europejską morduje rolników i hodowców chociażby kur w ..., ponieważ z Europy jest eksportowana w dużych ilościach, czy to będzie skrzydełko, ubytki po procesie wytwarzania z kur sprzedaje się generalnie najlepsze mięso, reszta jest eksportowana, właśnie chociażby do Afryki. Co się okazało? Eksperci Banku Światowego, kiedy ... chciała ratować swój rynek chociażby w hodowli kur, wprowadziła cła na żywność sprowadzaną z Europy, chodzi o duże firmy europejskie holenderskie i niemieckie, pojawili się eksperci Banku Światowego, którzy wymusili zniesienie cen zaporowych na sprowadzaną żywność, różnego rodzaju odpadki czy to będą wątroby. Efektem jest to, że drobna przedsiębiorczość w ... jest zarzynana tanią żywnością europejską dostarczaną właśnie z Europy. W ten sposób również wzrasta bieda ... W związku z tym można powiedzieć, że Europa czy Stany Zjednoczone również w pewien sposób przyczyniają się do wzmacniania i rozszerzania ubóstwa, bo jedyną drogą, Europa, oprócz dawania żywności, ... co powinniście robić, to jest słuszne i postulowane i jęczenia nad tym jak oni się powinni zachowywać, nie jest w stanie w jakikolwiek sposób otworzyć swoich rynków, chociażby znieść bariery celne, nie wiem, na wołowinę z Afryki, na ich kury, inne produkty, tym samym dając tym ludziom pracę. Kiedy pan profesor powiedział taką rzecz, że państwa przestały gwarantować bezpieczeństwo socjalne, to akurat nie mogę się zgodzić z tą tezą. Ta teza bowiem jest półprawdą. Państwa w tej chwili częściowo gwarantują bezpieczeństwo socjalne określone grupą interesów, czy własnych ..., chociażby to mogą być dla przykładu Stany Zjednoczone, które mają bardzo rozbudowane gwarancje socjalne dla ..., tak samo możemy to mieć na przykładzie Europy,

różnego rodzaju bezpieczeństwa socjalne, które budzi presję. W związku z tym Europa ma bardzo rozbudowany, ale selektywny system gwarantowania świadczeń dla mniejszej części, a większa część, ta która pracuje na własny rachunek często jest poza tym systemem, ale tu nie można tak powiedzieć, że państwo przestało gwarantować bezpieczeństwo socjalne, ... selektywne i generalnie ci, którzy stoją najbliżej z tego korzystają, reszta jest wykluczona. I to są takie moje uwagi związane z ...

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję pięknie. Pan prof. Sadowski.

Pan prof. Zdzisław Sadowski

Obawiam się, że ..., (wypowiedź nie do mikrofonu) ...

Pan

... mianowicie bieda, zacofanie i ... Ja to troszkę poprę swoimi obserwacjami. Pierwsza rzecz, chciałbym państwu przypomnieć, że lata 50. i 60. były znane z tego, że ... wysyłałiśmy do Afryki, do innych krajów. Po kilku latach okazało się, że poszły na to duże pieniądze, ale efektów tego dużych nie było. W związku z tym doszliśmy do wniosku, że zamiast wysyłać panie profesorze ... Doszliśmy do wniosku wszyscy, bo nie ja osobiście, tylko i inni, że lepszym rozwiązaniem będzie jeżeli młodzież z tamtych krajów będzie przyjmowana do krajów ... i z powrotem oni wracając do kraju nawiążą łatwiejsze kontakty ze swoimi współbraćmi i te efekty edukacji powinny być lepsze. I teraz dam taki przykład z mojej obserwacji. Akurat w tym czasie byłem profesorem ... i profesor ... mówi, słuchaj w tym tygodniu pod koniec ... będzie konferencja poświęcona problemom urbanizacji świata, może byśmy się wybrali. Uzgodniliśmy, oczywiście, wybieramy się. Przyje-

chałem o szóstej, przepraszam za tą dygresję, ale ona ma swoją ..., o szóstej profesor sobie chodzi i przygotowuje samochód, ja przerzuciłem swoje rzeczy do jego samochodu, przeglądałem materiały z mojego referatu na tę konferencję, którą miałem wygłosić i nic nie mówiłem. Tak obserwowałem, godzina, o szóstej mieliśmy wyjechać, przeskoczmy przez ... na drugiej stronie będzie ... Mianowicie, godzina jedenasta a my siedziby, lunch jemy, koło trzeciej godziny podjeżdża samochód ... i profesor mówi, czekaliśmy właśnie na niego, żeby pojechał z nami na tą konferencję. ... Ja dziś dostałem obywatelstwo amerykańskie. Amerykańskie obywatelstwo dostał. To nie wracasz do Indii jako planista ... To ja go spytałem, to kto będzie u ciebie będzie robił ... Ja go poklepałem po amerykańsku po ramieniu i powiedziałem, nie martw się, zrobią to za ciebie Rosjanie ... To jest podpowiedź właśnie jak rozwiązać problem analfabetyzmu i przy okazji biedy. Którą z tych dróg panie rektorze wybrałby pan. Dziękuję za uwagę.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa będziemy dążyć do zakończenia dyskusji i prosić pana rektora o odpowiedź, bo są jeszcze inne naciski na nas.

Pan prof. dr hab. Julian Auleytner

Dziękuję bardzo. Proszę państwa. Ja chciałbym powiedzieć tak. Jeśli by przyjąć, a robili to Szwedzi, że każdy obywatel globu ziemskiego będzie żył na poziomie amerykańskim, przeciętnego Amerykanina, to żeby rozwiązać ten problem, trzeba byłoby stworzyć pięć globów, to pokazuje to, co pan profesor poruszył, że to jest podniesienie poziomu konsumpcji do poziomu pięć razy według standardów amerykańskich. To oczywiście powoduje załamanie się systemu ekologicznego świata, ale

rzeczywiście wytworzyła się sytuacja, w której ponad 2 miliardy ludzi, Indie i Chiny, to są nowi konsumenci. Ja byłem w Chinach dwa lata temu w takiej małej miejscowości ..., która liczy zaledwie 6 mln mieszkańców, jako miejscowość. Tam stoi 400 wieżowców 40-piętrowych, z tego 300 jest pustych. Miejsca mieszkaniowe są budowane, tylko nie ma jeszcze Chińczyków, którzy by w stanie byli te miejsca zagospodarować. Chiny proszę państwa idą do przodu dzięki koszarnej dyscyplinie społecznej, utrzymywanej w mniejszości, władzom mniejszości nad większością. Partia chińska, komunistyczna partia Chin liczy 50 mln członków, 50 mln rządzi miliard 300 mln obywateli. Tylko dlatego, że jest to kraj, w którym nie ma demokracji, w której Internet funkcjonuje selektywnie i jest pod cenzurą, a miałem możliwość doświadczania tego właśnie w internecie kiedy nie mogłem się połączyć z Polską, to wszystko dlatego, to działa, właśnie dlatego, że jest dyscyplina i nie ma pluralizmu żadnego. Poglądy jedynie słuszne, oczywiście istnieją wewnętrzne zróżnicowania, ale one nie zagrażają ustrojowi. Ustrój ma być utrzymany, ponieważ on daje gwarancję tego, że Chiny się nie rozpadną, a jednocześnie pójdą do przodu i będą wielkim narodem rządzącym światem. Jeżeli chodzi o Indie, to Indie to z kolei Indzie mają politykę kreowania nowych elit. To co pan profesor powiedział, to jest po części oczywiście prawda, że oni zostają gdzie indziej, ale tworzy się również wielkie centra edukacyjne w samych Indiach. Indie tworzą elity, które mają rozproszony mądrość po narodzie. Chiny stworzyły uniwersytet otwarty, który liczy 964 filie municypalne, na tym uniwersytecie otwartym w Chinach studiuje zaledwie 2 mln ludzi jako jednej uczelni otwartej, ale to też jest przyszła elita. Obydwa te kraje, o które

pan profesor zapytał, one mają własną strategię rozwoju. Trzeba powiedzieć, że ta strategia hinduska jest bardziej tajemnicza od strategii chińskiej, ona jest bardziej klarowna, natomiast cały problem polega na tym, że one stoją przed konsumpcją społeczeństwa, które będzie narastać. Ta konsumpcja jest w tej chwili nie tylko nie kontrolowana, ale ona jest problemem dla tych obydwóch państw, z punktu widzenia samoograniczenia się w sytuacji biedy, w dużej części społeczeństwa. Myśmy mieli odrębne spotkanie w ramach komitetu prognoz Polska 2000 Plus, poświęconą samej strategii chińskiej. To jest w ogóle temat na odrębne spotkanie u nas ze względu na to, że Chiny realizują wielki postęp w tej chwili od przynajmniej 50 lat. Autostrad jest więcej niż u nas, ale dyscyplina jest większa. Ale powiedzmy tak skrajne historie jak np. wykonanie wyroku śmierci obciąża kosztowo rodzinę zmarłego, na którym wykonano wyrok śmierci. Kremacja takiego człowieka, na którym wykonano wyrok śmierci, obciąża rodzinę. Powiem tak, jeśli przychodzi do Chińczyka list z zagranicy, mam na myśli spoza Chin, on nie jest cenzurowany, on jest zaniesiony przez listonosza do Chińczyka, ale on w ciągu tygodnia musi pójść na policję i ten list tam zaprezentować. Jeśli tego nie zrobi to będzie bardzo duże zdziwienie policji, która wie o tym liście, że on nie przyszedł i nie pochwalił się jak wyglądają jego kontakty z zagranicą. Co ty masz do naszego kraju, że ty nie chcesz się pochwalić tym co korespondujesz ze swoim bratem, siostrą, kolegą w Brazylii czy w Stanach Zjednoczonych. Proszę państwa, to są moje obserwacje z rozmów z Chińczykami w Chinach, właśnie w tej małej miejscowości w ..., które obok w samym centrum, ma dwa kilometry kwadratowe peonii kwitnących na czas kongresu

międzynarodowego, który tam się odbywał. Zestawienie terroru wewnętrznego z przyrodą, z kwiatami, z podejściem Chińczyka do symboli, które prezentują piękno. To nie jest temat, który da się podwiązać pod ubóstwo bezpośrednio, natomiast owszem widać również i tych, którzy handlują tam z gazety. Proszę państwa, tu pan poruszał sprawę portali społecznościowych. One służą ludziom bogatym. W krajach biednych nie ma portali społecznościowych, na których można łączyć się w rozwiązywaniu problemów. To jest charakterystyczna cecha dla nas, dla Unii Europejskiej, dla krajów, które mają dostęp do Internetu dlatego też nie możemy oczekiwać, że to co tutaj pan prof. Sadowski podkreślił, że biedę rozwiążą ludzie biedni, przy pomocy własnych aktywnych działań na terenie krajów, w których żyją. Problemu społecznego nie rozwiązuje grupa doświadczona problemem społecznym, taka jest teoria i ona się potwierdza w praktyce. Tu poza wszelką dyskusją wiemy, że programy jakie bieżą, pomocowe, tak naprawdę są programy filantropii, a nie programy społeczne, to jest rozdawanie pieniędzy tak naprawdę przy pełnych problemach korupcji i patologii, które przy okazji programów bieżą na miejsce, stąd to są te znaki zapytania, które wiążą się jeszcze z jednym tematem, mianowicie wykorzystywanie rosnącego niezadowolenia społecznego na świecie w różnych regionach do uprawiania terroryzmu, ponieważ nie padło dzisiaj ani razu jeszcze słowo - terroryzm. Ale terroryzm jest otwarciem się nowego millenium. Nowe millenium rozpoczęło się od terroryzmu jako nowego problemu społecznego świata, a terroryzm bieżnie od krajów biednych do bogatych. Innymi słowy mówiąc konkluzja jest jednoznaczna. Jeśli kraje bogate nie potrafią przyjąć programów reform na rzecz ogólnoswiatowej społeczności,

uwzględniając marginalizowane miliardy ludzi, to same się skazują na terror, narastający terror. To wcale nie będzie tak, że my będziemy w stanie zapłacić na systemy bezpieczeństwa, żeby terroru nie było. Terror będzie wychodził jak przez dziurawe skarpetki palce. W Waszyngtonie są przygotowane czynniki radioaktywności w metrze na okoliczność tych, którzy potrafią zmontować z odpadów w szpitalach brudną bombę i wnieść ją do metra, będzie alarm od razu. Oni do tego stopnia przewidują w Waszyngtonie różnego rodzaju zagrożenia terrorystyczne, że cały ten system w gruncie rzeczy prowadzi do nieprawdopodobnej inwigilacji obywateli. Nikomu nie można ufać, w terroryzmie nikomu nie można ufać. I to jest właśnie pułapka ustroju neoliberalnego, który się nie uspołecznia, a stawia na cele ekonomiczne i oczywiście stoimy przed pytaniem jaki autorytet na świecie da argumenty, które pociągną do reform. Do tej pory, sytuacja się zaognia w ostatnich latach i nie ma takiego człowieka, który byłby autorytetem i powiedział, że reformy są konieczne i powinny iść w określonym kierunku, jeśli mamy uchronić się przed zapaścią cywilizacyjną, bo nie chcę mówić o wojnie globalnej, ponieważ wojna globalna oznacza zakończenie cywilizacji obecnie. Natomiast zapaść cywilizacyjna to sytuacja bez wojny, w której następuje taki kryzys ekonomiczny, że nie jesteśmy w stanie przy pomocy istniejącego pieniądza rozwiązać jakiegokolwiek problemu. Musimy w gruncie rzeczy, jeżeli mamy do czynienia jeszcze na dodatek z polskimi elitami politycznymi, które bawią się we władzę, a nie wykorzystują potencjału intelektualnego nauki w Polsce do tego, żeby poszukać odpowiedzi na pytanie co dalej, co dalej na naszym podwórku, to jeśli my tego nie potrafimy, to siłą rzeczy nasz udział w społeczeństwie glo-

balnym będzie marginalizował się i w gruncie rzeczy będziemy sami sobie zadawali pytanie, co my w społeczeństwie globalnym mamy do zrobienia w sytuacji kiedy elity polityczne naszego kraju, jak państwo wiedza, zajmują się same sobą. Proszę państwa moja wypowiedź nie wyczerpuje wątpliwości, pytań, natomiast jest pierwszą odsłoną forum w tym roku akademickim, na którym to forum będziemy się spotykać co miesiąc, następny referat prof. Kuklińskiego. Za dwa miesiące pana dr Prandeckiego. Na przyszły rok kalendarzowy przewidujemy spotkanie poświęcone książce brata prezydenta Stanów Zjednoczonych, tfu, Republiki Federalnej Niemiec ... - Piąty czynnik, na temat rachunku ekologicznego w skali światowej. Przewidujemy również wstępnie roboczo nieuzgodnione jeszcze spotkanie w sprawie finansów międzynarodowych i kryzysu finansów międzynarodowych, to jest jedno ze spotkań na przyszły rok kalendarzowy. I jeszcze przewidujemy spotkanie z okazji 40-lecia raportu ... granice wzrostu, to jest 40 lat od tego raportu - granice wzrostu będziemy mieli seminarium w postaci forum z wystąpieniem prof. Sadowskiego jako aktywnego uczestnika Klubu Rzymskiego od samego początku. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa w ten sposób zaczęliśmy cykl naszych posiedzeń i mnie się wydaje, i całkiem dobrze, ciekawym tematem, ciekawą prezentacją i taką sugestią, inspiracją, bo właściwie stawka centralna tego forum jest to, żeby przebić w Polsce kulturę myślenia strategicznego i żeby to myślenie strategiczne było nie tylko elementem takiego, bo właściwie jak się tak spojrzy na te publikacje wszystkie, którą krążą tutaj, to jest grono 100 osób, 200 osób, powiedzmy tysiąca osób i w gronie tych tysiąca osób to się wszystko obraca i te osoby

się wzajemnie adorują, się wzajemnie krytykują, natomiast tysiąc osób w stosunku do 38 milionów, czyli w jaki sposób stworzyć, część kultury myśli strategicznej i tu jak do tych wszystkich uwag, które przedstawił pan rektor, o naszych zamierzeniach, jak widzą państwo dość bogatych, chciałbym dodać wzmiankę o jeszcze jednym. W tym jednym z naszych biuletynów mówimy o tym, że trzeba w Polsce zorganizować kongres, Pierwszy kongres Polskiej Myśli Strategicznej. To trzeba jakoś zrobić, to jest bardzo trudne. W tej chwili ta dyskusja troszkę cała sprawa rozwija się bardzo powoli, ale wydaje mi się, że taki kongres w sensie uzyskania przełomu społecznego w tej dziedzinie jest potrzebny. Zamykam na tym spotkanie. Dziękuję państwu za łaskawy udział. Dziękuję panu rektorowi za prezentację. Dziękuję za udział w dyskusji.

Koniec spotkania